

Olsen&Fu,

Śliski grunt, OlsenFu

Grunt, grunt, grunt

Śliski grunt, grunt

Jeszcze wiele niezdobytych rund

Trud niezdobyty wszystkich, grunt

Wok&#oacute;ł ludzi smr&#oacute;ę

Męczy jak na dupie wr&#oacute;ę

To wojna, na polu prawdy bunt

Nie wiesz komu masz zaufać już,, kameleon

Posłuchaj prawdy z moich ust, to stereo

Masz dobry styl, luz, masz gust

Wr&#oacute;sł,, wzni&#oacute;sł z ceny samych cennych s

Przelewa tw&#oacute;j układ nerwowy bluszcz

Dążę do celu przelewając na papier tusz

Otrzymanych z cennych zł&#oacute;ż ż ycia produkcji

Pamiętam, Fu nie dąży do samo destrukcji

M&#oacute;j eksperyment, status quo funkcji

Dorzucę w to wiele swoich w akcji uncji

[x2]

To tylko ty i my, ten rap i bit

Nic nie zatrzyma tych, co czują ten rytm

Do pierwszej krwi, a może do ostatniej

Nikt nie m&#oacute;wił ci, że będzie łatwiej

Ta, to niefortunna sytuacja

Rzuć ten syf i zatrzaśnij drzwi

Nim zaczną drwić im słone łzy

Nic nie znaczą,, oni chcą twojej krwi

Chwilę,, odbij piłkę w ich stronę

Pierdol wkurwione ego farmazonem rozjuzzone

Nie jesteś psem to nie słuchaj ich komend

Niejedyn ziomek poległ za niedozwolone

Kraj marionet, one na sznurkach zawieszone

To chore, sterują się wzajemnie

Każda chętnie sięgnie po kopertę

Wyciąga rękę,, potem na małą bajerkę

Bieda im beknie, a reszta ma alibi

Nie chybi tu stwierdzenie, że bogaci szczęśliwi

Niewinni idą grzać puchę za kapuchę

Wychodzą siwi, nie dziwi mnie już nic tu

To śliski grunt i każdy po nim stąpa

To cienki l&#oacute;d co pęka od gorąca

OlsenFu, do celu prowadzi prosta

W dobrych sklepach na pewno możesz to dostać

Analiza sił formująca społeczeństwo wrednie

Krążąca wśr&#oacute;społeczeę

Zetkniętych z wymiarem tej sprawiedliwości

Myślą,, że są od dzieciąt świata r

Chcą wolności, lecz brakuje im wiary i pewności

A młody człowiek zrzuca z ręki kości

Albo wyga albo skucha po całości

Dajcie mi papier, pi&#oacute;ro, będę pisał ze zło

Wyrafinowana kadencja mej godności

Modulacja głosu, słychać efekty bezczelności

Dzięki temu to ma klasę,, rejestr subtelności

Prosto do serca zdolność komunikatywności

[x2]

To tylko ty i my, ten rap i bit

Nic nie zatrzyma tych, co czują ten rytm

Do pierwszej krwi, a może do ostatniej

Nikt nie m&#oacute;wił ci, że będzie łatwiej

A gdy pierwszy raz zarobisz łatwy hajs

Ta gra sprawi, że przestaniesz się bać

Będziesz grał,, miał zostanie z twojego wroga

Jak Tony Montana nauczysz się kombinować

Od niewyspania wory przy przemęczonych oczach
Popatrz w lustro, człowieku ustąp
To będzie twąj błąd, brak samokontroli
Człowiek wrak, a miał być człowiek bolid
W konsekwentnych działaniach jak skutki eboli
Z pomocąbiałej broni rozpiardoli każdego
Ten łup jest nie do wyrwania, to cud go osłania
Pewnie wkracza na śliski grunt
Nie wybacza, nie robi tego jak Bąg
Jest pełny zasad, bo to jego fundament
Więc zastawia zasadzkę
Człowieku to nie sen, mąwię ci, coś o tym wiem
Ten ma łeb do interesu, miał dobre przykłady
Bez stresu, nic nie zepsuł i kopsnął se rady
A ty patrzysz i nie dowierzasz
Jak typ bez niczego doszedł do tego miejsca
[x2]
To tylko ty i my, ten rap i bit
Nic nie zatrzyma tych, co czują ten rytm
Do pierwszej krwi, a może do ostatniej
Nikt nie mąwił ci, że będzie łatwiej